

Agrotechnologia inaczej PLOCHER w praktyce

PRZYKŁAD GOSPODARSTWA BEZ CHEMII

Wraz z rodzicami prowadzimy rodzinne gospodarstwo rolne we wsi Małachowo w gminie Dolsk, pow. Śrem, woj. wielkopolskie.

W skład gospodarstwa wchodzi ok. **80 ha gruntów ornych**, na których uprawiamy pszenicę, żyto, pszenżyto, jęczmień, owiec, kukurydzę, buraki cukrowe, trawy i lucernę. Trwałe użytki zielone – **łąki stanowią 10 ha**. W gospodarstwie hodujemy **130 sztuk bydła** opasowego na głębokiej ściółce. Prowadzimy także hodowlę trzody chlewnej w systemie bezściółkowym – produkujemy warchlaki od **stada podstawowego loch liczącego 80 sztuk**. Wyprodukowane w gospodarstwie płody rolne są praktycznie w większości skarmiane przez zwierzęta hodowlane, a nawozy naturalne w całości wykorzystywane są na własnych polach.

W gospodarstwie **agrotechnologię firmy PLOCHER** zaczęliśmy wprowadzać do kompostowania gnojowicy, do której co tydzień aplikujemy preparat „**PLOCHER humus płynny**”. Jest to produkt oparty na melasie, który rozcieńczamy wodą i opryskujemy powierzchnię podłogi oraz rusztów w chlewni. W trakcie stosowania tego zabiegu zauważyliśmy redukcję amoniaku i innych szkodliwych gazów w chlewni, brak kożucha na powierzchni gnojowicy oraz osadu w kanale, bez konieczności mieszania. Zmniejszył się też problem z muchami w chlewni. Gnojowica podczas rozlewania na polu wydziela znacznie mniej przykrych zapachów, a jej stosowanie jest efektywniejsze.

W kolejnym etapie postanowiliśmy rozpocząć kompostowanie obornika. Proces ten trwa cały czas rozpoczynając się w kojcu u zwierząt. Co tydzień aplikujemy na powierzchnię ściółki preparat „**PLOCHER kompost obornik**” oparty na melasie. W trakcie jego stosowania zauważyliśmy liczne pozytywne efekty; zwierzęta i ściany budynków są czystsze, obornik dużo łatwiej daje się usuwać z kojca (jest kruchy), zmniejszyliśmy też częstotliwość jego usuwania – wcześniej był usuwany najpóźniej po 2,5 miesiącach, obecnie nawet po 5-6 miesiącach nie ma konieczności jego usuwania. Po wywiezieniu składujemy go na przymie do czasu rozrzucenia na polu. Z przymy nie ma odcieku gnojówki. Po 8 tygodniach obornik uzyskuje konsystencję przepracowanego kompostu, który łatwo kruszy się w rękach, a ciekawostką jest, że przyma w całości porasta małutkimi grzybkami.

Dopiero w trzecim etapie zaczęliśmy wprowadzać agrotechnologię PLOCHER na polach. Co roku na jesieni stosujemy „**PLOCHER humus gleba**” w ilości 1,5 l/ha. Na polach po zastosowaniu tego preparatu zrezygnowaliśmy z orki na rzecz płytkiej uprawy talerzówką. Zrezygnowaliśmy także z nawozów sztucznych nawożąc glebę wyłącznie kompostowaną gnojowicą i obornikiem. W pierwszym roku zredukowaliśmy dawki herbicydów do 70% oraz całkowicie zrezygnowaliśmy z zabiegów fungicydowych i regulatorów wzrostu. Zauważyliśmy, że zadanie fungicydów doskonale spełnia gnojowica stosowana na wiosnę. Wprowadziliśmy pełny program zabiegów preparatami PLOCHER – „**PLOCHER rośliny dolomit**”, „**PLOCHER specjalny liść**”, „**PLOCHER kombi liść**”. Zboża są zdrowe, bez spadku plonów. W 2019 r. pszenica ozima uprawiana w agrotechnologii PLOCHER plonowała na poziomie 7,5-8 t/ha. Pomimo suszy, gleba świetnie sobie poradziła. Przed

żniwami z przedstawicielem firmy PLOCHER, **Panem Aleksandrem Gamzą** sprawdzaliśmy penetrometrem stan gleby. Wchodził on bez oporu cały aż pod rękę, podczas, gdy za miedzą u sąsiada na polu w uprawie orkowej, wchodził lekko tylko w warstwę orną tj. 30 cm, dalej był już duży opór.

Nie robiłem szczegółowych kalkulacji opłacalności ekonomicznej stosowanej technologii, ale mogę powiedzieć, że jest ona rentowna. Wymaga jednak cierpliwości i systematyczności. Już sama redukcja wydatków na środki ochrony roślin daje duże oszczędności. Do tego jeszcze odejście od orki i zakupu nawozów mineralnych daje bardzo duże korzyści. Należy brać też pod uwagę aspekt zdrowotności gleby, roślin i zwierząt hodowlanych, daje to dużo pozytywnych wyników.

Przede wszystkim odchodzimy od wszechobecnej dzisiaj chemii.

Jan Ciszewicz z Rodzicami- Agnieszką i Alfredem Ciszewicz